

ZBIGNIEW TEINERT

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Teologiczny

Odpusty i kary doczesne w świetle dokumentów Soboru Trydenckiego

Indulgences and Temporal Punishments in the Light of Documents of the Council of Trent

Norma 1 Konstytucji Apostolskiej Pawła VI *Indulgentiarum doctrina* (ID) z dnia 1 stycznia 1967 roku stanowi, że odpust jest to

[...] remissio coram Deo poenae temporalis pro peccatis, ad culpam quod attinet, iam deletis, quam christifidelis, apte dispositus et certis ac definitis condicionibus, consequitur ope Ecclesiae quae, ut ministra redemptionis, thesaurum satisfactionum Christi et Sanctorum auctoritative dispensat et applicat.

Oznacza to, że chrześcijanin spełniający określone warunki, dzięki ustanowionym przez Kościół odpustom, może uzyskać darowanie kar doczesnych również przed Bogiem, jeśli w sakramencie pokuty uzyska odpuszczenie grzechów i kary wiecznej. Kościół jako szafarz odkupienia na podstawie swej władzy jurysdykcyjnej może rozdzielać i aplikować zadośćuczynienia pochodzące z zasług Chrystusa i Świętych¹.

Odpust jest wyrazem szczególnego stosunku Kościoła do pokutujących grzeszników pragnących korzystać z łask, jakie są w dyspozycji Kościoła. Warto zaznaczyć, że odpusty w takiej formie są tylko w Kościele zachodnim; w Kościele wschodnim instytucją do pewnego stopnia paralelną do odpustów są tak zwane epitymie². *Enchiridion indulgentiarum* Penitencjarii Apostolskiej z dnia

¹ Jest o tym mowa również w kan. 992 C.I.C.

² „Epitymie” to swego rodzaju „ćwiczenia pokutne”, których stosowanie jest pozostawione roztropności spowiednika. Nie mają one charakteru kary, lecz lekarstwa przepisywanego pokutującemu grzesznikowi przez ojca duchownego, w celu leczenia ran, jakie spowodował grzech. Epitymie mają chronić grzesznika przed upadkiem w kolejne grzechy. Por. dla przykładu P. Evdokimov,

16 czerwca 1999 (EI) przewiduje uzyskanie odpustu dla wiernych obrządku łacińskiego, którzy publicznie lub prywatnie odmówią wymienione modlitwy Kościołów wschodnich³.

PODSTAWY DOKTRYNALNE

1. Z historii odpustów

Idea i praktyka odpustów nie mają wprost podstawy w tekstach Starego i Nowego Testamentu⁴. W Piśmie św. jest mowa jedynie o złu, jakie niesie z sobą grzech oraz o kondycji człowieka grzesznego, do czego nawiązuje Paweł VI w ID.

Instytucja odpustów w znanej nam do dziś formie pojawiła się w Kościele zachodnim na przełomie pierwszych dwóch tysiącleci po Chrystusie. Wiązało się to z wejściem w życie nowej praktyki pokutnej, która zastąpiła pokutę publiczną pierwszych wieków chrześcijaństwa. Współczesny teolog następująco opisuje sytuację, jaka panowała w Kościele zachodnim w okresie przed wprowadzeniem odpustów:

Wśród pierwszorzędnych powodów skłaniających do odkładania pokuty na ostatnie dni życia należy wymienić oddzielenie ekskomuniki kościelnej od sakramentu pokuty, lęk przed publiczną dyskryminacją oraz surowość kar pokutnych. Dawna pokuta kościelna wiążąca się z ekskomuniką i rekoncyliacją była w zaniku. Od VI wieku coraz intensywniej przyjmowała się na kontynencie europejskim pokuta w postaci iro-anglosaskiej, która od dawnej pokuty kościelnej różniła się w istocie przede wszystkim powtarzalnością oraz utajnieniem („prywatnością”) wyznania grzechów przed kapłanem. Absolucja była dokonywana osobiście przez kapłana, którego obowiązkiem było stwierdzić, że wszystkie czynności pokutne (również tajne) zostały wykonane zgodnie ze schematem w księgach pokutnych (taryf pokutnych).

Prawosławie, tłum. J. Klinger, Warszawa 1864, s. 326n. Por. <http://liturgia.wiara.pl/doc/419135.Według-prawosławia/2> [dostęp: 10.01.2011] oraz *Żywoty świętych. Księga trzecia. Listopad*, cz. 1, red. i opr. K. Leśniewski, M. Łukaszuk-Piekara, Lublin 1998, s. 208n. <http://212.33.66.217/media/books/ZywotySwietych3.pdf> [dostęp: 17.02.2011].

³ W rozdziale *Concessionones* pod numerem 23 (*Preces Orientalium Ecclesiarum*) czytamy: „inde factum est ut preces ex variis traditionibus orientalibus, etiam apud fideles latini ritus, ultimis praesertim his annis, sparsae sint, et haud modico cum religiosae pietatis emolumento sive privatim sive publice usurpatae”.

⁴ „Der Ablass hat in Praxis und theologischer Begründung kein Vorbild im NT und in der öffentlichen Kirchenbusse des 1.Jahrtausends”. G.L. Müller. *Katholische Dogmatik. Für Studium und Praxis der Theologie*, Freiburg i. B. 2005, s. 727. Kard. Charles Journet jest mniej kategoryczny, ale też nie jest zwolennikiem metody progresywnej, czyli wyprowadzania odpustów z danych biblijnych. Optuje również za metodą regresywną, to znaczy przechodzenia od kościelnych formuł odpustowych do Pisma Świętego. Por. B. de Margerie, dz. cyt., s. 39.

Ostatecznie, odkąd na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia powszechnie przyjął się zwyczaj przenoszenia aktów pokutnych na okres po absolucji, sakrament pokuty otrzymał postać znanej do dziś spowiedzi indywidualnej. Wymiar eklezjalny: wspólnotowa modlitwa wstawiennicza, urzędowa modlitwa wstawiennicza kapłana, publiczna rekoncyliacja oraz powtórne dopuszczenie do Eucharystii, był stopniowo wypierany. Absolucja kapłańska zyskiwała rangę odrębnej władzy urzędowej, niemal zupełnie pozbawionej kontekstu eklezjalnego. W sakramentalnej spowiedzi prywatnej można było również wyznawać grzechy powszednie (nabożeństwa spowiednicze), chociaż w średniowieczu nigdy nie zaniknęło poczucie, że grzechy powszednie można mieć odpuszczone na wiele sposobów i że należy ich unikać (ogólne wyznanie grzechów, dobre uczynki, pokuta oraz posty)⁵.

Ogromny wpływ na zmianę kościelnej praktyki pokutnej, a w ślad za nią także teologii pokuty, miały wydarzenia historyczne w Europie, później nazwane wielką wędrówką ludów⁶. Wśród teologów panuje przekonanie, że spowiedź w formie „prywatnej”, czyli usznej trafiła na kontynent europejski z tradycji celtyckiej Kościoła irlandzkiego, gdzie praktykowano ją od co najmniej V/VI wieku⁷. Zdolność do przeprowadzenia tak głębokiej reformy sakramentu pokuty niewątpliwie świadczyła, że Kościół średniowieczny cechuje się ogromną kreatywnością.

Powstanie instytucji odpustów ma związek właśnie z tą zmianą praktyki pokutnej. Z pojęciem odpustów, choć z początku pod inną nazwą (*absolutio, relaxatio, condonatio, remissio* lub po prostu *venia*) po raz pierwszy spotykamy się w pierwszej połowie XI wieku w południowej Francji i północnej Hiszpanii, aczkolwiek nie ma pewności, czy były to już odpusty w dzisiejszym znaczeniu, czy

⁵ G.L. Müller, dz. cyt., s. 719 (tłum. Z.T.)

⁶ Historyczne, kulturowe, cywilizacyjne i społeczne aspekty tych wydarzeń są dzisiaj przedmiotem licznych badań i są już stosunkowo dobrze udokumentowane w monografiach, jak również w hasłach encyklopedycznych. Por. *The turbulent epoch. New materials from the Late Roman Period and the Migration Period*, Lublin 2008, wydany pod auspicjami Instytutu Archeologii UMCS, red. B. Niezabitowska-Wiśniewska, M. Juściński, P. Łuczkiwicz, S. Sadowski, lub krótkie hasło w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3995089> [dostęp: 11.03.2011].

⁷ Badania historyczne nad sakramentem pokuty, jakie w pierwszej połowie XX wieku przeprowadzili francuscy i niemieccy historycy teologii, wyraźnie dowodzą, że opinia powyższa, chociaż dość powszechnie przyjęta, może nie być do końca ścisła. Prawdopodobnie pokuta pozapubliczna, czyli „prywatna”, oczywiście nie w znaczeniu dzisiejszej spowiedzi usznej, na kontynencie europejskim była znana w różnych formach jeszcze w okresie przed wielką wędrówką ludów. Nie wykluczone, że w starożytności chrześcijańskiej spełniała ona również rolę dyscyplinarną, w takim sensie, że pozwalała uniknąć pokutnikowi dyskredytacji w środowisku i innych niedogodności związanych z silnie restrykcyjnym jednokrotnym w ciągu życia prawem do pokuty. W przypadku pokuty „prywatnej” rytuał pojednania z Kościołem (*reconciliatio*) odbywał się zawsze pod przewodnictwem biskupa w Wielki Czwartek, razem z pokutnikami publicznymi. Szerzej na ten temat w: B. Poschmann, *Die abendländische Kirchenbusse im Ausgang des christlichen Altertums*, München 1928, s. 205nn.

jakieś inne, dziś już nieistniejące formy absolucji. Samo słowo odpust (łac. *indulgentia*) zostało po raz pierwszy użyte w pismach św. Bernarda z Clairvaux (1090-1153), który tak właśnie określał duchowe skutki jałmużny i pobożnego nawiedzenia świątyń.

Z początku odpusty były nadawane oszczędnie i ostrożnie. Zmieniło się to w roku 1095, gdy papież Urban II na soborze w Clermont udzielił odpustu pełnego wszystkim, którzy wyruszyli na wyprawę krzyżową przeciwko Saracenom w celu wyzwolenia Ziemi Świętej. Przez następne dziesięciolecia odpusty były szczególnym przywilejem krzyżowców.

Odpusty w dalszym ciągu nadawano za udział w wyprawach krzyżowych, ale również za inne ważne inicjatywy społecznie jak budowanie kościołów, mostów, szpitali i instytucji miłosierdzia chrześcijańskiego, także za udział w pielgrzymkach. W XIII wieku najbardziej popularny stał się odpust Porcjunkuli⁸, który szybko, bo już w roku 1216, został zatwierdzony przez papieża Honoriusza III. W wieku XII w nowej sytuacji społecznej formułę odpustów poszerzono o odpusty cząstkowe.

Historia odpustów jubileuszowych⁹ zaczęła się w roku 1300, gdy z okazji rocznicy narodzin naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa papież Bonifacy VIII udzielił odpustu pełnego pielgrzymom, którzy przybyli do Wiecznego Miasta w celu pobożnego nawiedzenia głównych bazylik Rzymu. Odpust ten, którego nazwa pochodzi od św. Bernarda i bł. Humberta z Romans (1194-1277), pierwotnie miał być ogłaszany co sto lat, ale wkrótce nadawano go częściej, z początku co 50 lat, a później co 25, i to nie tylko za nawiedzanie bazylik rzymskich, lecz także innych świętych miejsc świętych w całej Europie. W niektórych wspólnotach lokalnych na wzór odpustów jubileuszowych nadawano tak zwane odciążenia, z których najsłynniejsze było „przebaczenie z Chaumont” (w Górnej Marnie we Francji) w roku 1475.

Największy rozkwit odpustów nastąpił w wieku XV: w roku 1457 papież Kalikst II (1378-1458) ogłosił odpust za udział w krucjacie przeciwko Maurom, a Sykstus IV (1414-1484) oficjalnie usankcjonował tę decyzję w bulli *Salvator noster* z 3 sierpnia 1476.

Szybko, bo już w wieku XIII, zaczęła się praktyka ofiarowania odpustów za zmarłych cierpiących w czyśćcu. Zwyczaj ten był szczególnie rozpowszechnio-

⁸ Słowo porcjunkula pochodzi od *piccola porzione*, kapliczki, w której modlił się św. Franciszek z Asyżu.

⁹ Jeśli chodzi o samo pojęcie jubileuszu w związku z tym odpustem, warto zwrócić uwagę na interesującą trójstopniową interpretację jubileuszu, jako zapowiedzi (Stary Testament), wypełnienia (Jezus Chrystus i Nowy Testament) oraz kontynuacji dzieła Zbawienia w Kościele (w formie odpustów), jak proponuje R. Pisula w: *Odpusty w misterium Kościoła. Źródła, natura, praktyka*, Poznań 2001, s. 9-14.

ny wśród uczestników wypraw krzyżowych. W wieku XV odbyła się w Europie ostra debata teologiczna w celu wyjaśnienia niektórych problemów związanych z odpustami. Część uczestników tej debaty, jak św. Rajmund de Peñafort, czy św. Albert Wielki, przyjęła doktrynę odpustową od razu w całości jako wyraz autentycznej pobożności chrześcijańskiej, inni uczynili to dopiero po dyskusji (m.in. Hugon z Saint-Cher, bł. Henryk Suzo)¹⁰.

2. Zasadnicze momenty nauczania Kościoła

a. Okres przedtrydencki

Ojcowie Soboru Laterańskiego IV z 1215 roku przestrzegali przed nadużyciami w zakresie praktyki odpustowej, zwłaszcza przed „niedyskrecją i przesadą” w ich nadawaniu, gdyż może to prowadzić do „pogardy władzy kluczy” i „dezawuować zadośćuczynienie pokutne”. Ojcowie Soboru nawoływali ponadto do powściągliwego emitowania cieszących się popularnością „listów odpustowych”, nad którymi pieczę winien sprawować biskup rzymski (DS 819).

Ważne dla rozwoju doktryny odpustowej było wyjaśnienie, czym jest „skarbnica Kościoła” jako źródło odpustów: według Klemensa VI, który poświęcił tej sprawie bullę jubileuszową *Unigenitus Dei Filius* (27 stycznia 1343), działa ona podobnie jak ewangeliczny skarb niebieski (Łk 12,33): niewyczerpany i nieograniczony skarb duchowy składa się ze zbawczych cierpień Jezusa Chrystusa, które w połączeniu z zasługami Matki Bożej oraz „wybranych”, czyli świętych, stanowią źródło zadośćuczynienia za wszystkie winy i kary wszystkich ludzi.

Sobór w Konstancji (1414-1418) zdecydowanie odparł tezy Jana Wyklifa i Jana Husa, którzy widzieli w odpustach niedorzeczność i szalbierstwo. Papież Marcin V w nawiązaniu do soboru raz jeszcze potwierdził, że papież ma władzę nadawania odpustów służących dobru chrześcijan przystępujących ze skruszonym sercem do spowiedzi (DS 1266). Papież Sykstus IV w bulli *Salvator noster* (3 sierpnia 1476) wyjaśnił, w jaki sposób działają odpusty za zmarłych.

b. Reformacja i Sobór Trydencki

Krótko po wystąpieniu Marcina Lutra (1517), w dniu 9 listopada 1518 roku, papież Leon X skierował do kard. Kajetana dekret w sprawie odpustów *Cum postquam*, w ślad za nim wydał bullę *Exsurge Domine* (15 czerwca 1520). W dekrete raz jeszcze potwierdził papieską władzę nadawania odpustów, które dla żywych są pomocą *per modum absolutionis*, a dla zmarłych w czyśćcu *per modum suffragii* (DS 1448). W bulli nawiązał do nauki Kościoła o odpustach,

¹⁰ Por. B. de Margerie, *Tajemnica odpustów*, Kraków 2008, tłum. K. Dybel, s. 40.

zdecydowanie odpierając zarzut Lutra, jakoby odpusty powodowały lekceważenie dobrych uczynków i promowały fałszywą pobożność. Ojciec św. przypominał, że odpusty nadają papieże jako następcy Chrystusa na ziemi, wypełniając tym samym urzędowy obowiązek usuwania wierzącym przeszkód na drodze do zbawienia (DS 1467-1472).

Ojcowie Soboru Trydenckiego po raz kolejny przypomnieli, że Kościół ma prawo i władzę nadawać odpusty (*Decretum de indulgentiis*, 4. Dec. 1563, DS 1835), jednak tę „błogosławną władzę” należy stosować z umiarem i zachowaniem zasad kościelnej karności.

c. Okres współczesny

W punkcie 5 Konstytucji Apostolskiej ID z dnia 1 stycznia 1967 roku papież Paweł VI stwierdza, że odpusty są wyrazem gorliwości i miłości, bez których nie można świadczyć sobie nawzajem dóbr duchowych i wspomagać się w „ekspiacji pokutnej” na wspólnej drodze za Chrystusem. „Skarbiec Kościoła” nie polega na wartościach materialnych, lecz na nieskończonych i niewyczerpanych zasługach Chrystusa, Matki Bożej oraz świętych. Sens odpustów wyraża się w tym, że wierni, którzy jeszcze „pielgrzymują na ziemi” i ci, którzy już „uczestniczą w niebieskiej ojczyźnie”, mogą się wzajemnie wymieniać dobrami i wartościami duchowymi. W punkcie 8 dokumentu Ojciec św. przypomina szczególne znaczenie modlitwy Kościoła w życiu chrześcijańskim, która wypełnia odpusty właściwą treścią i pomaga usuwać pozostałości grzechu. Dzięki modlitwie wzrasta wiara Kościoła i pomnaża się dobro wspólne. Podstawowym warunkiem uzyskania odpustu zgodnie z *ordo caritatis* jest metanoia, czyli nawrócenie i dlatego nie wolno lekceważyć „świętych tradycji” odpustowych (p. 11).

3. Ze średniowiecznej refleksji teologicznej

a. Odpusty jako przedmiot jurysdykcji Kościoła

Do najtrudniejszych zadań teologicznych, z jakimi musiała się zmierzyć wczesna scholastyka, należało określenie znaczenia i zakresu jurysdykcji Kościoła w odniesieniu do odpustów. Odpusty często były bowiem postrzegane jako suffragie kościelne, czyli specjalne świadczenia składane Bogu przez Kościół, polegające na zastępowaniu jednej należności przez inną. Od momentu uznania legalności odpustów i poddania ich jurysdykcji kościelnej były traktowane jako namiastka pokuty, czasem jako łagodniejsza forma redempcji za grzech i karę dzięki modlitwie wstawienniczej kapłanów wyposażonych we władzę jurysdykcyjną. Zabieganie o odpusty łączono z dążeniem do odpuszczenia grzechów, ist-

niało nawet przekonanie, że odpuszczenie grzechów dokonuje się nie tylko w trybie *absolucji*, lecz także modlitwy wstawienniczej, która jest dlatego skuteczna, ponieważ zanoszą ją ktoś, kto posiada władzę kluczy.

Gdy wprowadzono sakramentalną pokutę „prywatną”, modlitwa wstawiennicza otrzymała nowe znaczenie: została złączona ściśle z kapłańskim aktem jurysdykcyjnym. Również absolucja, przedtem traktowana jako akt pozasakramentalny, stała się aktem kościelnym, sakramentalnym i jurysdykcyjnym¹¹.

b. Odpust jako *topos* – *communio sanctorum*

Pogłębienie idei „skarbnicy Kościoła” wprowadziło nowe akcenty do teologicznej refleksji nad odpustami. Samo pojęcie „skarbnicy Kościoła” pojawiło się w teologii po raz pierwszy w roku 1300 w pismach Hugona z Saint-Cher i przejął je Klemens VI we wspomnianej bulli w roku 1343. Od tego momentu do odpustów zaczęto stosować skądinąd znaną augustyńską zasadę *nullum peccatum imponitur*, według której za każdy grzech należy się sprawiedliwa kara. W ten sposób rozwinęła się idea zastępczego zadośćuczynienia Chrystusa, który wobec Boskiej sprawiedliwości cierpiał nie za własne grzechy, lecz za nas i za nasze grzechy, winy i kary, okazując nam przebaczące miłosierdzie, jak to wyraził św. Paweł w słowach: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udęk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24). Zasługi Chrystusa wraz z dołączonymi do nich zasługami świętych tworzą wspólnotę zbawczą, *communio sanctorum*, świętych obcowanie¹². W tym *topos*, czyli *locus theologicus*, następuje zbawcza wymiana nie tylko cierpień i trudów, lecz także modlitwy wstawienniczej i przebaczącej, która ma moc pojednywania żywych z Bogiem oraz uwalniania zmarłych od grzechów (por. 2Mach 12,43-46).

c. Przełom tomistyczny – „skarbnica” i jurysdykcja

Święty Tomasz z Akwinu powołując się na Pismo Święte (Mt 16,16-19; J 20,22n), odpowiadał na pytanie, jaki jest związek jurysdykcji papieża piastującego władzę kluczy ze „skarbnicą Kościoła”. Papież jest wyposażony we wszystkie uprawnienia, niezbędne, by legalnie zarządzać dobrami duchowymi znajdującymi się w dyspozycji Kościoła. Na mocy tych uprawnień zapewnia i gwarantuje, że skuteczność odpustów w zakresie odpuszczania kar doczesnych jest taka, jak skuteczność odpuszczenia win i grzechów przez Boga. Jeśli zatem

¹¹ Por. m.in. tamże, s. 45n.

¹² Za tego rodzaju interpretacją augustyńskiej zasady opowiada się G.L. Müller, wskazując m.in. na ekumeniczny wymiar idei *communio sanctorum* w dysputach teologicznych z protestantami. Por. dz. cyt., s. 731.

chrześcijanin umiera w stanie łaski uświęcającej, a w ciągu życia otrzymał odpust zupełny na godzinę śmierci, przed Bogiem staje wolny od wszelkich kar (por. Quodl. II q. 8, a. 2). „Skarbnica Kościoła”, do której mamy dostęp dzięki jurysdykcyjnej władzy Kościoła, ze względu na zasługi świętych łączy chrześcijan w miłości i ustanawia wspólnotę wzajemną i z Chrystusem.

Czym jest więc sam czyn odpustowy? W rozumieniu św. Tomasza jest on *causa motiva*, przyczyną usposabiającą do odpuszczenia kar doczesnych, nie *causa effectiva*, gwarancją odpuszczenia kar i grzechów „po tamtej stronie”. O rzeczywistym odpuszczeniu kar doczesnych decyduje nie odpust, lecz gotowość chrześcijanina do pokuty, która sprawia, że zmniejsza się zło grzechu. Tego rodzaju postawę na zewnątrz przejawiającą się w czynach odpustowych realizuje w pełni *absolutja* sakramentalna.

Natomiast argumentację św. Tomasza za władzą jurysdykcyjną Kościoła nad duszami w czyścicu nie od razu właściwie rozumiano. W średniowieczu i później były w tej sprawie liczne nieporozumienia; niektórzy posuwali się nawet do żądania, że papież powinien „opróżnić czyściec za jednym zamachem”, nie rozumiejąc, że władzę odpuszczania grzechów i kar ma tylko Bóg w swym nieskończonym miłosierdziu, nie papież na mocy swej władzy zwyczajnej, i dlatego wstawienniczą modlitwę za zmarłych należy ostatecznie kierować do Boga¹³.

d. Odpusty na tle tajemnicy Kościoła

Dziś teologia odpustów jest mniej atrakcyjna niż dawniej i trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy. Jedną z przyczyn jest niewątpliwie sposób myślenia współczesnego człowieka pod wpływem nowej „technologii komunikacyjnej”, co – jak podkreślił papież Benedykt XVI – stawia każdego z nas w obliczu „szerokiej transformacji kulturowej”. Rodzą się „nowe sposoby uczenia się i myślenia”, rozpowszechniania informacji i wiedzy, nowe typy kontaktów międzyludzkich i tworzenia wspólnoty, dzięki czemu „w świecie cyfrowym przekazywanie informacji oznacza coraz częściej wprowadzanie ich do sieci społecznej, gdzie wiedza jest dzielona wspólnie w obrębie wymiany prywatnej”¹⁴. Jeżeli rzeczywistość świadomość indywidualna zostaje zdominowana przez ów relatywizujący rzeczywistość „kod zbiorowy”, nie pozostaje to bez wpływu nie tylko na odczucia, ale także na wrażliwość wiary wśród ludzi wierzących, i w świadomości chrześcijańskiej może zabraknąć miejsca na odpusty, których podstawą są teologiczne cnoty wiary, nadziei i miłości. Natomiast dzieła

¹³ Tamże, s. 732.

¹⁴ Orędzie *Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej* na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu z 24 stycznia 2010 roku.
W: <http://kosciol.wiara.pl/doc/717083.Prawda-przepowiadanie-i-autentycznosc> [dostęp: 15.05.2011].

odpustowe wykonywane przez każdego w duchu miłosierdzia, pokuty i pokory wobec Boga, wprowadzają w samo serce tajemnicy Kościoła.

„Doktryna o odpustach zrodziła się w kontekście wiary w czyściec, odpuszczenie grzechów i świętych obcowanie”¹⁵. Znany autor tego stwierdzenia, wykazując, że bez wiary, nadziei i miłości nie może być odpustu, pokazuje również zależność odwrotną – tam, gdzie nie ma wrażliwości na miłość, nie ma pełnej akceptacji doktryny o odpustach i samych odpustów.

W kontekście tajemnicy Kościoła warto również przypomnieć opinię większości teologów, że choć odpusty nie należą do sakramentów, lecz do sakramentaliów Kościoła, to jednak mają związek z sakramentami i radami ewangelicznymi, dzięki którym chrześcijanin może się umacniać w pełni miłości¹⁶.

4. Zarys doktryny odpustowej Kościoła

a. Czym różni się kara wieczna za grzechy od kar doczesnych?

Według nauki Kościoła główna różnica między karą wieczną a karami doczesnymi polega na tym, że skutki kary wiecznej rozciągają się na całą wieczność i wraz z grzechami są odpuszczane przez sakramentalną absolicję, natomiast kary doczesne, które trwają podczas życia na ziemi i w czyściecu, są odpuszczane lub uśmierzane w trybie pozasakramentalnym.

b. Odpust i nawrócenie

Wezwanie do osobistego nawrócenia, które polega na skrusze serca i odwróceniu się od zła, jest jednym z najistotniejszych momentów doktryny penitencjarnej Kościoła. Jeśli jest szczere i płynie z miłości Boga, odpuszcza grzechy i uwalnia od kary wiecznej, nawet gdy umierający grzesznik nie może przystąpić do sakramentu pokuty¹⁷. Nawrócenie i pokuta to także warunki uzyskania odpustu zupełnego.

Paradoksalnie, ponieważ przebaczącą miłość, mocą której Bóg odpuszcza grzechy i karę wieczną, trudno rozpoznać eksperymentalnie, właśnie ona w określonych przypadkach może służyć za pretekst do odrzucenia odpustów względnie – jak stwierdził Luter – do uznania ich za szalbierstwo. Nie zawsze oczywiście w takim wypadku odrzuca się je w całości, czasem zachowuje się ich

¹⁵ B. de Margerie, dz. cyt., s. 33.

¹⁶ Interesującą perspektywę życia chrześcijańskiego w tym zakresie rozwija B. de Margerie w: dz. cyt., s. 215-221.

¹⁷ Według Poschmanna, w starożytności chorzy, którzy przystępowali do spowiedzi, byli traktowani tak jak dziś wszyscy penitenci, to znaczy udzielano im rekuncyliacji zaraz po wyznaniu grzechów. Dz. cyt., s. 211.

sprawstwo czysto „techniczne” w usuwaniu słabości moralnych istniejących wskutek grzechu pierwotnego i dotyczących każdego człowieka na ziemi. Zdarza się również, że powodem odrzucenia odpustów są uprzedzenia religijne i w stosunku do Kościoła, polegające najczęściej na kwestionowaniu zbawczego posłannictwa i prawa do kształtowania postaw religijnych i światopoglądowych. A ponieważ dążenie do wyzwolenia się od zła, jak również do przełamania skutków grzechu pierwotnego w postaci słabości, chorób, śmierci i innych dolegliwości, jest w człowieku niezwykle silne, szuka się nierzadko „alternatywnych” metod wyzwolenia, zwracając się do zabobonów i przesądów, byle tylko nie zwracać się do miłosierdzia Bożego i do pojęć teologicznych, takich jak grzech pierwotny, pokuta, łaska, miłość.

Każdy wierzący musi się sam ustosunkować do odpustów: jeżeli je przyjmie, musi akceptować wszystkie związane z tym duchowe konsekwencje, jeżeli zachowa wobec nich rezerwę lub je odrzuci – musi się liczyć z zatarciem różnicy między karą wieczną i karami doczesnymi.

Według Pawła VI w ID chrześcijanin, który włącza się w „zbawienną instytucję odpustów” (p. 10), tylko wtedy może się wewnętrznie przemienić w Boga, jeśli będzie przestrzegał porządku miłości (*ordo caritatis*); wezwanie do miłości i nawrócenia, które obejmuje również odpusty, mieści się w głównym nurcie realizacji powołania Kościoła.

3. Natura odpustów – działanie zastępcze i pozasakramentalne

Odpusty są szczególnym wyrazem aktywności Kościoła, mimo że wprost nie wchodzi w strukturę sakramentalną Kościoła, lecz odpowiadają na duchowe potrzeby wierzących¹⁸. Od stosunku do nich zależy w znacznym stopniu duchowa kondycja każdego wierzącego.

Odpusty stały się instytucją dopełniającą sakrament pokuty w zakresie łagodzenia kar doczesnych w momencie, gdy w początkach średniowiecza zaczęto pokutę publiczną zastępować pokutą „prywatną”. Na podstawie dokumentów ze starożytności chrześcijańskiej wiemy, że moc odpuszczania względnie łagodzenia doczesnych kar pokutnych w łączności z sakramentem pokuty bywała przypisywana wstawienniczym modlitwom Kościoła oraz zasługom męczenników. Pokutnicy podlegający ekskomunice wykluczającej ze wspólnoty kościelnej mogli tą drogą odzyskać utracone prawa członków społeczności. W wyjątkowych okolicznościach mieli tę szansę również apostaci, czyli ci odstępcy, którzy zaparli się wiary wskutek prześladowań i byli świadomi popełnionego przez siebie

¹⁸ Por. J. Salij, *Szukającym drogi*, Poznań 1988, http://mateusz.pl/ksiazki/js-sd/Js-sd_56.htm [dostęp: 16.02.2011].

zła. Jeśli odprawili surową pokutę, pod określonymi warunkami mogli być znów przyjęci do Kościoła¹⁹.

Ponieważ dla wielu przyjęcie surowych kar pokutnych było zbyt trudne, i z tego powodu często odchodzili od Kościoła, próbowano zamieniać je na łagodniejsze. W celu uniknięcia nadużyć zobowiązano spowiedników, by uwzględniali zasady zawarte w tak zwanych księgach pokutnych, czyli katalogach zamienników kar kościelnych, wśród których były uciążliwe posty, pielgrzymki, nawiedzanie świątyń oraz inne uczynki chrześcijańskie, włączone w sakrament pokuty jako jego integralna część.

W roku 1095 papież Urban II wskazał na udział w wyprawach krzyżowych jako na zamienny czyn odpustowy i wszystkim uczestnikom organizowanej wtedy pierwszej wyprawy udzielił odpustu zbiorowego. Odpust zbiorowy był dość symptomatyczną nowością na tle dotychczasowej praktyki odpustów indywidualnych: wprost kary doczesne i pokuty nie zostały włączone w system sakramentalny, natomiast przystąpienie do sakramentu pokuty stało się warunkiem uzyskania odpustu łagodzącego skutki tych kar.

Przełom nastąpił w roku 1334, gdy mocą kościelnej władzy jurysdykcyjnej wszyscy kapłani legalnie sprawujący sakrament pokuty uzyskali od papieża Jana XXII upoważnienie do udzielania chorym odpustu zupełnego na godzinę śmierci. Odpust ten uwalniał chorych, zwłaszcza tych, którzy znajdowali się na łożu śmierci, od wszystkich kar kościelnych, czyli doczesnych, i łagodził oraz dopełniał surowość pokut sakramentalnych.

Odpust nigdy nie był włączony do sakramentów, ale zawsze sprawowany w łączności z sakramentem pokuty. Zgodnie ze swą naturą odpusty dopełniają zadośćuczynienie sakramentalne, ale nie znoszą ani nie łagodzą obowiązku jego wypełnienia. Wprowadzono je jako nową formę zadośćuczynienia sakramentalnego, polegającego na wykonaniu jednego lub kilku pobożnych uczynków, do których ze skarbca Kościoła na mocy władzy jurysdykcyjnej papieża zostaje dodawana nowa wartość wynagradzająca. Odpust nie jest więc absolucją, czy innego rodzaju „rozgrzeszeniem” z kar doczesnych, ale polega na ich wykupieniu, na „zapłacie” za nie w inny sposób²⁰.

¹⁹ Por. T. Wyrwał, *Odpusty. Jak dostać łaski darowania kar za grzechy*, Poznań 2002. Autor wyróżnia cztery kategorie „upadłych” (*lapsi*), wobec których stosowano odrębne zasady powrotu do Kościoła: *blasphemati*, *thurificati*, *sacrificati* i *libellatici*, czyli posiadający świadectwo lojalności wobec cesarza Decjusza, który w roku 250 zarządził składanie ofiar bożkom przez wszystkich obywateli cesarstwa.

²⁰ Por. B. de Margerie, dz. cyt., s. 36.

4. Odpusty i ład moralny

Ze względu na grzech osobisty, którego konsekwencje rozciągają się na wspólnotę, nawet na cały kosmos (aspekt ekologiczny grzechu), na grzeszniku ciąży nie tylko kary doczesne i obowiązek zadośćuczynienia za grzechy, ale i osobista odpowiedzialność za popełnione czyny i naprawienie nieładu wniesionego przez grzech w plany Boże względem świata i wspólnoty ludu Bożego. Grzesznik może naprawić naruszony ład i odnowić swój byt oraz skierować się ponownie ku Bogu przez zadośćuczynienie, które jest częścią procesu nawrócenia. Ustanawiając instytucję odpustów Kościół modli się o łaskę Bożą i miłosierdzie dla grzesznika, niezbędne do naprawienia zła osobistego i społecznego zaistniałego wskutek grzechu. Odpust wpisuje się zatem nie tylko w osobiste zadośćuczynienie grzesznika, lecz także w proces jego nawrócenia²¹.

5. Miłosierdzie Boże – odpusty i absolucja z grzechów

Kluczem do odpowiedzi na pytanie, co łączy odpuszczenie kar doczesnych z absolucją sakramentalną, jest tajemnica Bożego miłosierdzia. W zasadzie w Kościele starożytnym o odpuszczeniu kar wiecznych decydowała absolucja, natomiast – jak pośrednio można wnioskować między innymi z deprekatywnej formuły absolucji (*hos absolutos esse decernimus*) – sakramentalną podstawą rekoncylacji, czyli ponownego włączenia grzesznika do wspólnoty i odpuszczenia grzechów, była modlitwa wstawiennicza Kościoła. Po wprowadzeniu „prywatnego” rytu pokuty sakramentalnej znaczenie absolucji jako formuły prawnej i niesakramentalnej włączającej grzesznika ponownie w Kościół stawało się coraz mniejsze i stopniowo przechodziła ona w formułę sakramentalną, zajmując miejsce dawnego rytu przywracającego grzesznika do jedności z Kościołem, którą częściej zresztą określano mianem *reconciliatio* niż *absolutio*²².

Odpowiedź na kolejne pytanie, czy absolucja sakramentalna powoduje odpuszczenie całej kary wiecznej, czy tylko jej części, była odnoszona do miłosierdzia Bożego. Natomiast kwestia odniesienia absolucji do kar doczesnych nakładanych przez Kościół została satysfakcjonująco rozwiązana dopiero po długich debatach teologów: za najstarszymi dokumentami odpustowymi z pierwszej połowy XI wieku uznano, że absolucja nie odnosi się do kar doczesnych. Później, w wieku XVI, św. Piotr Kanizjusz wyraził przekonanie, że odpuszczenie kar doczesnych jest dziełem Ducha Świętego.

Według zgodnej opinii teologów średniowiecznych należało zainicjować jakiś nowy, pozasakramentalny system rozwiązujący kwestię odpuszczania kar

²¹ Szerzej o tym tamże, s. 40.

²² G.L. Müller w cytowanym dziele na s. 720n. przypomina rolę bł. Dunska Szkota w reinterpretacji pojęcia absolucji sakramentalnej.

doczesnych nakładanych w sakramencie pokuty. I tak w kontekście miłosierdzia Bożego zrodziła się idea odpustów, które w systemie zamiennym miały niwelować kary w całości bądź w części (stąd odpusty zupełne i częściowe).

Nierozwiązana pozostała jeszcze kwestia odpustów za zmarłych przebywających w czyśćcu. Czy odpust uwalnia ich od kar samoczynnie, niejako automatycznie, czy raczej stanowi dla nich pomoc w bardziej intensywnym zwalczaniu wewnętrznego nieuporządkowania i jego skutków? Ostatnią opinię w zasadzie odrzucono, ponieważ oznaczało by to, że kary doczesne są traktowane jako powodujące nieład jeszcze nieodpuszczone grzechy lekkie, a przecież odpusty mają inną rolę – nie są one absolucją z grzechów lekkich, lecz umarzają kary pozostałe po odpuszczeniu grzechów z racji zasług Chrystusa i Świętych²³.

Zgodnie z nauką św. Tomasza wszystkie tego rodzaju interpretacje kar doczesnych i odpustów prowadzą do tajemnicy Bożego miłosierdzia, które z całą pewnością nie działa automatycznie, lecz wymaga współpracy człowieka. Jest to widoczne zwłaszcza w strukturze odpustu na godzinę śmierci: warunkiem uwolnienia od grzechów i wszystkich kar w przypadku niemożności przystąpienia do sakramentu pokuty jest skrucha doskonała, to znaczy płynąca z miłości do Boga. Żał mniej doskonała, z obawy utraty królestwa Bożego lub ze strachu przed karą Bożą²⁴, nie uwalnia w godzinie śmierci ani od grzechów ani od kar za grzechy. Odpusty są w pierwszym rzędzie skierowane właśnie do umierających, żeby mogli korzystać z nieskończonego miłosierdzia Bożego.

6. *Reatus poenae temporalis* – stan kary doczesnej

Benedykt XI w konstytucji *Benedictus Deus* z dnia 29 stycznia 1336 (DS 1002), powołując się na tekst 2Kor 5,10, potwierdził dawną teologiczną prawdę dotyczącą kar wiecznych: ten, kto schodzi z tego świata w stanie aktualnego grzechu śmiertelnego, idzie do piekieł, gdzie cierpi kary piekielne (*poene infernales*), oraz że wszystkich ludzi (*omnes homines*) czeka sąd *ante tribunal Christi*.

Nawiązując do tego Sobór Trydencki w *Decretum de iustificatione* zdefiniował, że ten, kto ktoś ważnie i godziwie przyjmuje sakrament pokuty, a gdy nie jest to możliwe, pragnie jego przyjęcia, dostępuje odpuszczenia kary wiecznej

²³ E. Bribois, podaję za B. de Margerie, dz. cyt., s. 70.

²⁴ Żał za grzechy, który upoważnia do otrzymania rozgrzeszenia w sakramencie pokuty, polega na skruszności doskonałej, płynącej z miłości do Boga. Do rozgrzeszenia wystarczy żał mniej doskonała, z motywu strachu przed Bogiem lub z obawy przed karą Bożą. W sakramencie pokuty nie wchodzi w grę jakiegokolwiek inne motywy żalu, na przykład względ na siebie, czy też żał „ekologiczny” – ze względu na szkodę innych ludzi i środowiska, wstyd itd. („żał niedoskonały” – jest on nieprzydatny w sakramencie pokuty). Jak przypomina Jan Paweł II w Konstytucji Apostolskiej *Reconciliatio et poenitentia*, „żał i nawrócenie są... zbliżeniem się do świętości Boga oraz odnalezieniem własnej wewnętrznej prawdy, zakłóconej i naruszonej przez grzechy” (nr 31).

i całej winy za grzech (*poena aeterna, quae in sacramento vel sacramentali voto una cum culpa remittitur* – DS 1543), natomiast kary doczesne za grzechy, inaczej niż w chrzcie, nie zawsze są w sakramencie pokuty darowane w całości (...*sed pro poena temporalis, quae non tota semper, ut in baptismo fit, dimittitur illis, qui gratiae Dei, quam acceperunt, ingrati Spiritum sanctum contristaverunt et templum Dei violare non sunt veriti*). Wyraźnie potwierdza to kanon 30 tego samego Dekretu: *si quis post acceptam iustificationis gratiam cuilibet peccatori poenitenti ita culpam remitti et reatum aeternae poenae deleri dixerit, ut nullus remaneat reatus poenae temporalis, exsolvendae vel in hoc saeculo vel in futuro in purgatorio, antequam ad regna coelorum aditus patere possit: anathema sit* (DS 1580). Orzeczenie to pozwala potwierdzić legalność teologicznej opozycji *reatus poenae* – *reatus culpae*, nie tylko stwierdzającej abstrakcyjnie istnienie winy i kary, lecz realny stan winy i kary, w jakim znajduje się grzesznik z powodu swego grzechu. Z tych powodów kara, jaką grzesznik ma obowiązek przyjąć i wykonać, jest realna, należąca i niezbywalna.

7. Natura kar doczesnych

a. W kontekście zasług Chrystusa i Świętych

Wspomniany dekret *Cum postquam* Leona X z dnia 5 listopada 1518 do kard. Kajetana (DS 1448) precyzyjnie stwierdza, co oznacza usuwanie wiernym przeskód na drodze do królestwa niebieskiego: jest to odpuszczenie winy i – jak się rozumie (*scilicet*) – również kary za grzechy aktualne. Winy są odpuszczane w sakramencie pokuty (*mediante sacramento poenitentiae*), kara doczesna (*poenam vero temporalem*) za grzechy aktualne, należąca ze sprawiedliwości Bożej – za pośrednictwem odpustu kościelnego (*mediante ecclesiastica indulgentia*).

Po zakończeniu 6. sesji Sobór Trydencki w dniu 19 czerwca 1547 roku zebrał i wyjaśnił powstałe podczas obrad wątpliwości teologiczne dotyczące istoty kar doczesnych oraz trybu ich usuwania przez odpusty.

Sformułowano 7 pytań szczegółowych, które można sprowadzić do następujących: co jest przedmiotem odpustów (odpuszczanie winy, czy kary? A jeśli kary, to jakiej, doczesnej, czy wiecznej? Jeżeli zaś kary doczesnej, to jak taksowanej, według kanonów, czy według sprawiedliwości Bożej?), na czym polega skarbnica Kościoła (czyje zasługi się na nią składają, tylko Chrystusa, czy także Świętych? A jeśli również zasługi Świętych, to dlaczego powinni oni przed Bogiem spełniać dobre uczynki, które czynili lub mogli byli wykonywać [*quaecumque egerint vel agere potuerint*])? Jakie są owoce odpustów? W jaki sposób odpust może pomóc skruszonym grzesznikom, którzy uzyskali już rozgrzeszenie w spowiedzi i nie potrzebują ponownego usprawiedliwienia ze strony Chrystusa?

Odpowiadając na pierwszą grupę pytań Ojcowie soboru przypomnieli w świetle nauki Pisma Świętego, że odpust uwalnia grzesznika od kary doczesnej pozostałej po odpuszczeniu winy za grzech oraz kary wiecznej.

W kwestii taksacji odpustów, czy należy je szacować zgodnie z kanonami kościelnymi, czy według sprawiedliwości Bożej (*iustitia divina*), nie udzielono jednoznacznej odpowiedzi: aktualne są obydwa sposoby taksacji, a to, który z nich wchodzi w grę, zależy od formuły użytej przez papieża w dokumencie: jeśli jest w nim wzmianka, że chodzi o „pokuty nałożone” (*iniunctae poenitentiae*), są to kary kanoniczne, jeśli nie ma takiego określenia – kary wynikające z Bożej sprawiedliwości.

Odpowiadając na pytanie, jak dobre uczynki świętych mogą współtworzyć skarbiec Kościoła, sobór wyjaśnił, że chociaż cierpienia na tym świecie nie są proporcjonalne (*non sunt condignae*) do przyszłej chwały, to dobre uczynki Świętych mogą służyć bliźnim pomocą na podstawie łaskawości Bożej (*ex benignitate Dei*). Pokazano to na przykładzie św. Pawła, który zadośćczynił za grzechy Koryntian (2Kor 1,8; por. Kol 1,24), podobnie jak Matka Boża – nie zasługiwała przecież dla siebie, gdyż była bez grzechu, oraz św. Jan Chrzciciel, którego roli w tym względzie Sobór bliżej nie wyjaśnia. Uczynki Świętych, również niewymienione w Dekalogu, współtworzą ów skarbiec Kościoła, a jest to możliwe nie ze względu na ich wartość, lecz z ustanowienia Bożego (*ex pacto divino*). Tak więc w skarbcu Kościoła są zgromadzone (*illorum merita reponuntur in thesaurō ecclesiae*) zasługi Świętych, którzy „dobrze postępują w łasce” (*bene operantur in gratia*). Ojcowie soboru precyzują to dokładnie: te zasługi Świętych, które mają oparcie w zasługach Chrystusa (*innitantur meritis Christi*) i do nich dołączają, są dla nas pomocą właśnie ze względu na zasługi Chrystusa (*ob ipsa Christi merita*). A zatem czyny Świętych, które zasługują na życie wieczne, zasługują dla nich, zaś czyny zadośćuczyniające zasługują dla wszystkich, gdyż wielu Świętych nie miało grzechów, za które musieliby osobiście zadośćuczynić; właśnie te ich dzieła zdeponowane są w skarbcu Kościoła i korzystamy z nich w postaci odpustów.

Dalej, na pytanie, jak odpust z racji zasług Chrystusa może pomóc grzesznikowi, który już został rozgrzeszony na godzinę śmierci i nie musi ponownie korzystać ze sprawiedliwości Chrystusowej, odpowiedziano, że w takim przypadku grzesznik ze skarbcza zasług Chrystusa czerpie uwolnienie od kary doczesnej, która najczęściej (*ut plurimum*) trwa pomimo rozgrzeszenia z winy (*quae ab eo absolvenda remanet*).

Warto również przypomnieć zalecenie soboru skierowane do duszpasterzy, żeby podane dla przykładu uczynki odpustowe: wyprawa przeciwko niewiernym, stawianie nowych kościołów, jałmużna i inne dobre dzieła, odpowiadały zasadzie symetrii, czyli żeby odpusty były proporcjonalne do przyczyny (*causa*). Odpusty

nie są bowiem równe, jedne są większe, inne mniejsze, zawsze jednak z elementem zamiany kary (*cum commutatione poenae*) i nigdy za darmo.

W ostatniej części Ojcowie soboru przedstawili funkcjonowanie odpustów za zmarłych: najczęściej działają one na zasadzie wstawiennictwa (*per modum suffragii*), skoro jednak papież sprawuje władzę sędowniczą zarówno nad tymi, którzy znajdują się w czyśćcu, jak i nad tymi, którzy są jeszcze „w drodze” (*in via*), to wobec jednych i drugich także na sposób sądu i jurysdykcji.

b. Zadośćuczynienie i kara doczesna

W *Doctrina de sacramento poenitentiae* (Rozdział 8, sesja 14) Sobór Trydencki zajmuje się związkiem między sakramentalnym zadośćuczynieniem a karą nakładaną podczas jego sprawowania. Ojcowie soboru wyjaśniają tę kwestię powołując się na 1° Bożą sprawiedliwość, która odrzuca osąd, że Bóg wraz z grzechami odpuszcza również całą karę, 2° zadośćuczynienie, którego jednym z istotnych zadań jest zapobieganie lekkomyślności w popełnianiu grzechów powszednich, co by mogło mieć miejsce, gdyby nie było kary, 3° naturę kar doczesnych, które mają za zadanie nie tylko powstrzymać przed kolejnymi grzechami, odstręczać od nich i zwiększać czujność i ostrożność, lecz również leczyć rany zadane przez grzech. Najskuteczniej przed karami Bożymi chronią dzieła pokutne, a jeśli łączy się z nimi cierpienie, grzesznik jeszcze bardziej upodabnia się do Chrystusa. Nikt sam przez się nie jest przecież źródłem zadośćuczynienia, jest nim tylko Chrystus: ponieważ sami z siebie nic nie możemy uczynić, nie możemy również zasługiwać przez dobre uczynki (DS 1689-1690).

Rozdział 9 tego samego dokumentu (DS 1993) przypomina satysfakcjonującą i zadośćczynną wartość kar oraz dopustów Bożych (*flagelli a Deo*) przyjmowanych z dobrej woli, mających moc oczyszczania ze skutków grzechu. Zwłaszcza te ostatnie ze względu na miłość i łaskawość Bożą należy znosić cierpliwie. Wątek ten podjął i rozwinął papież Paweł VI w 6 punkcie ID.

5. Konkluzje

Odpust od początku był instytucją pozasakramentalną, powstałą mocą autorytetu urzędowej władzy kościelnej, która harmonizowała kompetencje jurysdykcyjne i sędownicze Kościoła w zakresie pokuty i nawrócenia, odpuszczania grzechów i kar doczesnych, ze strukturą sakramentalną Kościoła. W średnio-wiecznym procesie zmian i przeobrażeń uformowany został zwarty i precyzyjny system pokutny: odpuszczanie grzechów i kary wiecznej odbywa się w sakramencie pokuty, którego sprawowanie wymaga od ważnie wyświęconego kapłana również jurysdykcji od biskupa, natomiast łagodzenie względnie rekompensowanie kościelnych kar doczesnych nakładanych w sakramencie pokuty również wobec Boga następuje poprzez odpusty, na podstawie jurysdykcji Kościoła.

Zgodnie ze starożytną chrześcijańską zasadą, jeżeli grzesznik przez dłuższy czas oddaje się pokucie, ze wszystkich sił stara się unikać grzechów „głównych”, ćwiczy się w dobrych uczynkach i pielęgnuje w sobie pewność przebaczenia, może w nieskończonym miłosierdziu Bożym liczyć na godne owoce pokuty, nawet gdyby przed śmiercią nie zdążył pojednać się z Bogiem przez sakramentalną pokutę i wykonać nałożonej kary kościelnej. O tym, że zasady tej przestrzegano już w okresie, gdy obowiązywała pokuta publiczna, na przykładzie korespondencji między Awitusem z Vienne (†518) i Cezarym z Arles (†542) przed kilkadziesiątu laty przypomniał jeden z wybitnych znawców historii sakramentu pokuty²⁵.

SUMMARY

This article provides an introduction to the origin and development of the theology of indulgences in the Church against the background of the period of decline of the practice of public penance in ancient times and the beginning of a new penitential system in the Middle Ages which in substance is valid until now. The author discusses the theological dilemmas that arise as a consequence of transferring the obligation to do the set penances from the period before granting reconciliation (reconciliation with the Church), which was the ancient practice, to a time after the reconciliation, nowadays more often called absolution, as in the case of the penitential practice obligatory from the Middle Ages onward. Then, the basic penance structure was consolidated in order to grant absolution from sins and eternal punishment by a priest under the Church jurisdiction according to the sacramental mode. Absolution from temporal penalty for sin could also be obtained according to the jurisdiction by indulgences, thus not according to the sacramental mode.

Key words:

indulgences and temporal punishments in the context of the documents
of the Council of Trent

²⁵ B. Poschmann, dz. cyt., s. 115n.